Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje Rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 3 (749)

Redakcja otwarta od 6 — 8 w. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 11 stycznia 1930 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty. Z odnoszeniem do domu 1.20 „ Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „ Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXV.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 100.99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P.K.O. Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

Akademja ku czci Feliksa Perla.

Oddział Łódzki Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (T. U. R.) urządza **w niedzielę, 12 stycznia o godz. 5 po południu w sali Rady Miejskiej Pomorska 16**, uroczysty obchód uczczenia pamięci Wodza Socjalizmu polskiego z okazji otwarcia Centralnej Bibljoteki T. U. R. im. Feliksa Perla i rozpoczęcia nowego kursu nauk społecznych. W programie: 1) Odczyt **tow. wice-marszałka senatu STANISŁAWA POSNERA** „O ideologji i działalności Feliksa Perla", 2) Obrazy sceniczne w wykonaniu sekcji dramatycznej T.U.R., 3) Produkcje muzyczne z udziałem p. p. Sabiny Rozenblatowej — śpiew; Haliny Semmel-Markiewiczowej — skrzypce; prof. J. Zozuli — fortepian.

Bezpłatne bilety wejścia wydają: sekretarjat T.U.R., komitety dzielnicowe P.P.S. i związki zawodowe. W dniu Akademji bilety bezpłatne przy wejści .

Sytuacja gospodarcza kraju

Uchwały Centralnej Komisji klasowych Zw. Zaw.

Dnia 5 stycznia r. b. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzeniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych, przy udziale delegatów, reprezentujących wszystkie zrzeszone Związki.

Po referatach i dyskusji, uchwalono następujące rezolucje:

W SPRAWIE SYTUACJI OBECNEJ

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce stwierdza, że ze zmianą gabinetu p. Świtalskiego na gabinet p. Bartla nie przestało jeszcze istnieć niebezpieczeństwo pozbawienie szerokich warstw ludności ich praw demokratycznych i swobód obywatelskich.

Jak długo decydującym czynnikiem w Państwie ma być wola jednego człowieka — Marszałka Piłsudskiego—klasa robotnicza nie może w zmianie osób, wykonywujących tę wolę, widzieć istotnej zmiany systemu rządzenia. Dlatego, śledząc z największą czujnością poczynania nowego Rządu, klasa robotnicza musi z całą energją i stanowczością walczyć w dalszym ciągu o zlikwidowanie dyktatorskiego sposobu rządzenia i o zdobycie pełnej demokracji i wolności politycznych, oraz o utworzenie Rządu, opartego o wolę mas pracujących kraju i broniącego ich interesów.

MINISTERJUM PRACY

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce stwierdza, że wielka zdobycz, jaką było dla klasy robotniczej Ministerjum Pracy, została przez obecnego jego Ministra zupełnie zaprzepaszczona. Z czynnika ochrony interesów pracy — p. Minister Prystor zrobił z Ministerjum Pracy czynnik walki partyjnej, przez co zniszczył samą rację istnienia tego Ministerjum.

Doceniając ważność Ministerjum Pracy dla klasy robotniczej i dla rozwiązywania problemów, związanych z pracą — Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce postanowiła podjąć jaknajenergiczniejszą walkę o oczyszczenie tego Ministerjum z wrogich jego zadaniom i klasie robotniczej czynników — i w pierwszym rzędzie w tym kierunku — domagała się usunięcia dotychczasowego Ministra Prystora, który Ministerjum to zaprzepaszcił i zniszczył.

O PRZYWRÓCENIE SAMORZĄDU W KASACH CHORYCH

W ataku obecnego Ministra Pracy, p. Prystora na samorząd Zakładów Ubezpieczeń Społecznych i Kas Chorych — Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce widzi nietylko ciężkie pogwałcenie prawa i załatwianie porachunków politycznych, lecz również dotkliwą krzywdę, wyrządzoną całej klasie robotniczej.

Podstawą zdrowych ubezpieczeń społecznych będzie zawsze samorząd ubezpieczonych — i naruszenie tej zasady musi spowodować szkody zarówno dla samych instytucji ubezpieczeniowych, ak i dla ubezpieczonych.

Dlatego, protestując przeciwko pozbawieniu samorządu ubezpieczonych w Kasach Chorych, przeciwko wprowadzaniu i opłacaniu z robotniczych pieniędzy Komisarzy, przeciwko zapychaniu przez nich Kas Chorych elementami obcemi i wrogiemi klasie robotniczej, przeciwko barbarzyńskim wyrzucaniom z Kas Chorych zasłużonych w ruchu robotniczym długoletnich pracowników, przeciwko niekontrolowanej przez nikogo gospodarce groszem robotniczym przez Komisarzy Kas Chorych, przeciwko reperowaniu nadwątlonych ich gospodarka funduszów przez obcinanie zasiłków i świadczeń dla chorych—Komisja Centralna Związków Zawodowych domaga się przywrócenia w całej pełni samorządów w Kasach Chorych i — w tym celu—wzywa wszystkie organizacje do podjęcia jaknajbardziej energicznych kroków.

O UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ

Cofnięcie projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość i od inwalidztwa Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce piętnuje, jako krok wrogi interesom całej klasy robotniczej.

Odrzucając z oburzeniem reakcyjne pomysły Ministerjum, przedstawione w nowym nadesłanym do K. C. Z. Z., projekcie, zdążające do odebrania ubezpieczonym samorządu w projektowanych zakładach, — Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce żąda natychmiast wniesienia projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość, opartego na następujących zasadach:

1) zapewnienie ubezpieczonym we wszystkich zakładach, zarówno w Kasach Ubezpieczeń Społecznych, jak i w Zakładach Ubezpieczeń — pełnej autonomji (samorządu);

2) nierobienie óadnych różnic pomiędzy poszczególnemi grupami ubezpieczonych;

3) podwyższenie przewidzianych świadczeń, a zwłaszcza dla inwalidów wypadkowych na 80 procent; dla inwalidów pracy zaś i starców na 40 procent do 75 procent; zależnie od czasu przynależności;

4) oznaczenia wieku starczego na 55 lat;

5) odpowiednie uregulowanie wysokości wkładki, oraz udziału państwa w pokrywaniu wydatków Zakładów na renty.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce wzywa parlamentarną reprezentację robotniczą, a zwłaszcza Klub Posłów Socjalistycznych, do przedsięwzięcia wszelkich kroków, zdążających do urzeczywistnienia tego długoletniego żądania klasy robotniczej.

* * *

Kryzys — bezrobocie — najpilniejsze środki zaradcze.

Polityka gospodarcza „sanacyjnych" rządów była ślepem naśladownictwem polityki poprzedników. Jedyne jej zadanie stanowiła obrona stanu posiadania i interesów warstw kapitalistycznych. Ani jeden z postulatów organizacji robotniczych w zakresie polityki cen i płac, kartelów, konsumcji, ruchu budowlanego it.p. nie znalazł uwzględnienia.

Doprowadzić to musiało do załamania gospodarczego i obecnego ciężkiego kryzysu gospodarczego.

Polityka finansowa rządów w szczególności miała na oku wyłącznie interes Banku Polskiego. Przez ograniczenie emisji pieniędzy Rząd spowodował niesłychaną ciasnotę gotówkową, która — obok powstrzymania wszelkich inwestycji w zakresie ruchu budowlanego, była, między innemi — powodem panującego obecnie kryzysu i bezrobocia.

Z drugiej strony — kapitalistyczne kierownictwo naszego życia gospodarczego wykazało swą całkowitą nieudolność i nie potrafiło wypełnić swego objektywnego zadania wykorzystania i wzmożenia sił wytwórczych kraju.

Stwierdzając powyższy stan rzeczy, Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce domaga się z całą stanowczością zasadniczego nawrotu z dotychczasowej drogi, żądając w pierwszym rzędzie:

a) zwiększenia ilości środków obiegowych, niezbędnych dla przemysłu i ożywienia w ten sposób życia gospodarczego,

b) przychylnej polityki Rządu na rzecz wzrostu konsumcji wewnętrznej kraju przez podniesienie płac, obniżkę cen, kontrolę nad kartelami i t. p., w myśl programu gospodarczego Związków Zawodowych,

c) wydatnej redukcji wydatków militarnych z przeniesienia powstałych oszczędności na cele ruchu budowlanego.

d) zorganizowania planowej rozbudowy życia gospodarczego Polski w interesie mas pracujących.

Wobec wad dotychczasowej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i śmiesznych rozmiarów t. zw. „pomocy doraźnej" p. Prystora — Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce domaga się kategorycznie jaknajszybszego znowelizowania wadliwej obecnej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku:

a) rozszerzenia działania ustawy na wszystkich robotników i wszystkie zakłady pracy,

b) przedłużenie okresu świadczeń do 26 tygodni w roku;

c) zagwarantowania w ustawie, w okresie kryzysu, państwowej pomocy, po wyczerpaniu pomocy ustawowej w rozmiarze i normach, nie niższych od akcji ustawowej. Do czasu zaś przeprowadzenia nowelizacji ustawy, przywrócenia państwowej akcji pomocy doraźnej dla wszystkich bezrobotnych.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce stwierdza, że muszą się znaleźć środki na właściwą pomoc dla bezrobotnych, gdy znajdują się obfite środki ze źródeł publicznych na pokrywanie wielu nieprodukcyjnych i zbędnych wydatków.

Kofiskata „Łodzianina"

Łódzkie Starostwo Grodzkie
Oddział Bezp. Publicznego L. BP. 17/301.
Łódź, dnia 4 stycznia 1930 r.

Łódzkie Starostwo Grodzkie zawiadamia, że na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta R.P, z dn. 10. V. 1927 r., o prawie prasowem (Dz. U. Nr. 1 poz, 1 ex 1928). zarządziło zajęcie Nr. 1 (747) czasopisma „Łodzianin" z datą 4 stycznia 1930 r. z powodu umieszczenia artykułów p. t. „Przeciw gwałtom i fałszom wyborczym" i „Nowa zbrodnia bebesowca Zamordowanie tow. Jana Klekockiego w Zawierciu", w terści których dopatruje się znamiom przestępstwa.

za Starostę Grodzkiego
(—) J. Rosicki
Zastępca Starosty

Decyzja Sądu

Odpis postanowienia
Nr. dz. pos. niej. 28.

Sąd Okręgowy w Łodzi, na posiedzeniu niejawnem w dniu 7 stycznia 1930 r., po rozpoznaniu wniosku Prokuratora o zatwierdzenie zajęcia Nr. 1 (747) czasopisma „Łodzianin" z dnia 4. 1. 1930 r.

Postanowił.

Na podstawie art. 77 ust. 3 Prawa prasowego (Dz. U. R. P. Nr. 1, poz. 1 z 1928 r.

a) zatwierdzić dokonane przez Łódzkiego Starostę Grodzkiego w dniu 3 stycznia 1930 r. za L. BP. 17/30 r. zajęcie nakładu pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej stronicy Nr. 1 (747) czasopisma „Łodzianin" z dnia 4 stycznia 1930 r. jako zawierającego w artykule p.t. **„Przeciw gwałtom i fałszom wyborczym"!** w ustępach od słów: „Przeżyła ona istne"... do słów: i względy uczciwości", od słów „Mnóstwo urzędników.." do słów: rządzących ministrów" i od słów: „...którego uchwalenia ułatwi"... do słów: „.. wyborów sejmowych", tudzież w artykule p. t. **„Nowa zbrodnia bebesowca"** w ustępach od słów: „że policja nietylko..." do słów: „...rewolweru tow. Klekockiego" i w ustępie od słów: „Zachowanie się policji..." do słów: „bezstronność władz" — znamiona przestępstwa z art. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r.

b) w pozostałych częściach zajęcie tego druku uchylić;

c) zakazać rozpowszechniania powyższych ustępów tych artykułów.

Za zgodność świadczy
Starszy Sekretarz
Wydziału IV Karnego
H. BIRKE

ZMIANA KONSTYTUCJI.

Konstytucja jest to problem pierwszorzędnego znaczenia, — dla ustroju Państwa i życia zamieszkałych w tym państwie obywateli. Jest to ustawa regulująca całokształt administracji i organizacji w systemie i ustroju Państwa.

Nasza Konstytucja z 17 marca 1921 r. uchwalana była pod wpływem przewrotów rewolucyjnych w Europie i inwazji bolszewickiej, a więc zrodziła się z kompromisu grup społecznych, które wzajemnie czyniły sobie ustępstwa. PPS. nie głosowała za całością Konstytucji wobec wprowadzenia do ustawy konstytucyjnej izby Senackiej, zagwarantowania nienaruszalności „prawa prywatnej własności“ i wiele innych postanowień Konstytucji, które idą w duchu kapitalistycznym i antydemokratycznym. To też PPS. głosowała za art. 125 konstytucji, który w ustępie trzecim brzmi: „Drugi z rzędu na zasadzie tej Konstytucji wybrany Sejm **może** dokonać rewizji Ustawy Konstytucyjnej własną uchwałą, powziętą większością 3/5 głosujących, przy obecności połowy ustawowej liczby posłów“.

A więc obecny Sejm **„może“** dokonać rewizji Konstytucji sam bez Senatu, lecz nie ma obowiązku lub przymusu; to jednak PPS. zgodnie ze złożoną deklaracją w Sejmie w dniu 17 marca 1921 r. wypracowała wraz ze stronnictwami włościańskiemi — projekt rewizji Konstytucji i zgłosiła takowy w Sejmie w dniu 4 marca 1929 r.

Jeżeli pomajowy system rządzenia z tworami partyjnemi BB. i BBS. oraz bankrutem politycznym enpeerem stawiają „zmianę Konstytucji“ jako jedyny sposób na uzdrowienie życia politycznego i gospodarczego w Polsce, to śmiało i z czystem sumieniem należy powiedzieć, że jest to tylko zwykły manewr polityczny, celem odwrócenia uwagi od istoty zagadnienia i problemu, w jakim się Państwo znalazło dzięki „radosnej twórczości“ sanacyjnej.

Albowiem, gdy weźmiemy projekt zmiany Konstytucji BB. to co tam mamy: wzmocnienie władzy prezydenta, do prawa veta, na temat ograniczenia Sejmu i posłów w wykonywaniu swej funkcji jak kontrola, inicjatywa i porozumienie się z wyborcami, podniesienie wieku z 21 na 24 przy głosowaniu, wzmocnienie Senatu przez zrównanie takowego z prawami Sejmu i zwiększenia ze 111 do 150, przyczem naród ma wybierać 100 senatorów, a 50 powoła Prezydent.

Przeciwstawmy teraz projekt zmiany Konstytucji PPS. wraz z Wyzwoleniem i Stron. Chłopskiem, a mianowicie: Sejm jednoizbowy bez Senatu, Izba Pracy, odpowiedzialność Rządu, inicjatywa ludowa w tworzeniu praw i usuwanie nieodpowiednich, ograniczenie prawa prywatnej własności, rozdział kościoła od Państwa, niezawisłość Sądów, szeroki samorząd instytucji społecznych i gospodarczych, autonomja terytorjalna dla mniejszości itp.; a więc teraz łatwo wyciągnąć wniosek dla ludu pracy, który projekt zmiany Konstytucji daje gwarancję Państwu i ludowi lepszą przyszłość.

Jeżeli ktoś hołduje wyznaniu, że naród polski wraz ze swymi przedstawicielami, to złodzieje, zdrajcy, idjoci, nierządnice, hebesy itp., to niech się nie dziwi, iż organizuje przeciw sobie nieprzyjaciół i że jego projekty muszą wywoływać ostrożność, a do tych należy projekt zmiany Konstytucji BB.

Gdy Sejm przystąpi do rewizji Konstytucji, to przeprowadzi takową nie w myśl projektu BB. ani PPS. tylko to będzie znowu kompromis grup społecznych wzajemnie się ścierających, jako odbicie nurtujących myśli społeczeństwa, lecz będzie to Ustawa obowiązująca wszystkich obywateli, każda inna zmiana Konstytucji drogą pozasejmową, to Ustawa gwałtu i nie obowiązująca naród.

Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że zmiana Konstytucji przez sanację chce być wykorzystana dla celów politycznych. Lecz ta sanacyjna demagogja została należycie oceniona przez klasę pracującą. Niech sanatorzy odpowiedzą czy zmiana Konstytucji zmnieiszy bezrobocie, albo złamie drożyznę, a może zapewni dach nad głową, albo zapewni ochronę na starość dla ludzi pracy.

Nic podobnego. Niech tylko obecna Konstytucja będzie przestrzegana, to by wystarczyło. Owszem, jesteśmy za tem, żeby dyskutować na terenie Sejmu o ewentualnych zmianach Konstytucji.

Lecz sanatorom nie spieszno do pracy nad zmianą Konstytucji, mimo, że podobno chcą tego bardzo.

Prezesem komisji konstytucyjnej jest „profesor“ Bebe i były minister poseł Wacław Makowski, któremu tak się spieszy, że aż dotychczas nie zwołał posiedzenia Komisji. Dopiero marszałek Sejmu tow. Daszyński musiał przypomnieć p. Makowskiemu o jego obowiązkach, zalecając mu niezwłoczne zwołanie komisji celem rozpoczęcia prac nad złożonemi projektami Konstytucyjnemi. Panowie sanatorzy, dostaliście więc po łapach za swoją demagogję.

Pełne egoizmu oblicze
kapitalistyczno-obszarniczych sfer.

Każde państwo we własnym interesie winno dbać o rozwój fizyczny i moralny swych obywateli. Niestety nie zawsze tak jest. Bardzo często państwo rządzone przez przedstawicieli wszelkiego rodzaju kapitalistów najmniej na ten swój obowiązek zwraca uwagi, a niekiedy nawet paraliżuje swemi wpływami wszelkie zamiary czy to poszczególnych grup społecznych czy też władz samorządowych.

Również zdawaćby się mogło, że konieczność rozwoju szerokich mas ludowych pod względem fizycznym i moralnym rozumią sfery wykształcone — zamożne, choćby znów we własnym interesie, aby mieć robotnika zdrowego fizycznie, zdolnego do pracy.

Tymczasem rzeczywistość mówi nam co innego. Oto kilka przykładów jak na powyższą sprawę zapatrują się poszczególni przedstawiciele rządu w Polsce oraz pewne koła społeczeństwa.

Robotniczy samorząd łódzki idąc po linji walki z głodem mieszkaniowym i pragąc zapewnić możliwe warunki mieszkaniowe choć pewnej części mieszkańców Łodzi, wybudował kolonję mieszkaniową na Polesiu Konstantynowskiem. Przyczem w domach tych zaniechano całkowicie mieszkań jednoizbowych, a wprowadzono jako minimum pokój z kuchnią oraz pobudowano szereg dwu i trzech pokojowych mieszkań, określając cenę najmu za mieszkania możliwie najniższą. Jednak mimo to dla wielu mieszkańców korzystnie choćby i pokoju z kuchnią jest niemożliwem, z powodu niskich zarobków robotniczych.

I oto nie kto inny lecz Ministerjum Spraw Wewnętnych za czasów p. Sławoj-Składkowskiego domagało się przebudowy gmachów w ten sposób, aby w Kolonji robotniczej były same jednoizbowe mieszkania, oraz uznało, że ceny mieszkań winny być znacznie wyższe niż proponowane przez Magistrat.

W świecie naukowym, oddawna toczy się ożywiona dyskusja na temat dozwolenia przerywania ciąży. Najwybitniejsze powagi naukowe ze świata prawniczego i lekarskiego wypowiadają się za przerywaniem ciąży usprawiedliwionemu warunkom zdrowotnemi, rodzinnemi i materjalnemi ciężarnej kobiety.

Ludzie ci zdają sobie sprawę do czego prowadzi zakaz przerywania ciąży u kobiet chorych lub obarczonych liczną rodziną, a żyjących w ciężkich warunkach materjalnych. Z dzieci tych przymusowo zrodzonych tworzą się zastępy ludzi słabych fizycznie i duchowo, którzy są podatnym materjałem na przyszłych przestępców.

Przeciwko tej opinji ludzi nauki i sumienia obywatelskiego podnoszą wrzask sfery kapitalistyczne, widząc w tej opinji straszną groźbę dla moralności społecznej oraz dla iatnienia Państwa.

A co robią sfery te w praktyce. Wydalają z pracy ludzi starszych wiekiem, nie przyjmują do pracy ludzi po przekroczeniu 40 lat życia, a tam gdzie pracodawca obowiązany dać jest najemnikowi mieszkanie przyjmują tylko robotników bezdzietnych lub małodzietnych.

Jako charakterystyczny przykład tego przytaczamy okólnik № 24 wydany do obszarników - właścicieli ziemskich przez Zarząd Hrubieszewskiego Oddziału Związku Ziemian, podanych do wiadomości publicznej przez p. Boy-Żeleńskiego.

> „Wzwiązku z trudnościami przeróbek i dostosowań starych mieszkań folwarcznych do obecnych wymagań, władz, a między innemi żądania, by rodziny posiadające większą ilość dzieci dostały więcej izb, **doradzamy W. Panom wymówić posadę takim rodzinom** i wręczyć kontatkę przed 1 stycznia 1930 roku.
>
> Spis tych, co podawali do Komisji Rozjemczej, można przejrzeć w biurze Związku“.
>
> Hrubieszów, dnia 18 grudnia 1929 r.

Tak postępują konserwatyści którzy uważają siebie za obrońców wiary. Dlaczego kler nie rzuca klątwy na obszarników za to, co w pojęciu kleru jest zbrodnią.

Gdy zastanowimy się chwilkę nad powyżej przytoczonemi faktami, a mianowicie: Żądanie Ministerstwa Spraw Wew. skierowane do robotniczego Samorządu łódzkiego, aby przebudował domy na jednoizbowe mieszkania, przy równoznacznem podwyższeniu czynszu komornianego za powyższe mieszkania. Wydalanie z pracy starszych wiekiem robotników oraz nieprzyjmowanie takowych do pracy, nie tylko przez przemysł prywatny lecz i przez instytucje państwowe oraz przytoczony okólnik № 24 Związku Ziemian w Hrubaszowie itp. to dojdziemy do przekonania, że to wszystko prowadzi do utrzymania w Polsce tych strasznych warunków, które siłą rzeczy prowadzą olbrzymi odłam ludności do skarłowacenia pod względem moralnym i fizycznym.

To też ludzie mający na uwadze nie tylko dobro własnego interesu bez szerokich warstw społeczeństwa muszą bezwzględnie zaprotestować podobnym zarządzeniom, poleceniom itp., zmierzającym do utrzymania warunków bytowania szerokich mas w najcięższych warunkach zdrowotnych, mieszkaniowych i materjalnych.

Z jednej strony w imię moralności i etyki chrześcijańskiej sfery kapitalistyczno-obszarnicze występują przeciwko przerywaniu ciąży i prą ludność do posiadania jaknajwiększej ilości dzieci. Zaś z drugiej pozbawiają bez litości pracy ludzi starszych i obarczonych liczną rodzina, spychając tem samem rodziny te w bagno nędzy materjalnej i moralnej.

Czas najwyższy zawrócić z tej szkodliwej dla Państwa i społeczeństwa drogi.

A. W.

Przeciw gwałtom i fałszom wyborczym!

O ostatnich wyborach do Sejmu ludność miast i wsi tak prędko nie zapomni.

Przed wojną głośne były wybory rumuńskie i węgierskie, słynne z gwałtów, korupcji i teroru, wykonywanego przez organy rządowe. Sam przeżyłem w b. Galicji wybory, kierowane przez hrabiego Kazimierza Badeniego, które jako przykład rozhukanej presji rządowej również miały swój rozgłos i sławę. Ale były one wszystkie dziecinną igraszą wobec tego na co patrzyliśmy w owych trzech zimowych miesiącach ostatniej kampanji wyborczej do Sejmu. Pod hasłem sanacji moralnej wypuszczono jak dzikie bestje, na społeczeństwo całsfory ciemnych indywidyów, które już to pałką, już to korupcją, miały utorować drogę do zwycięstwa obozowi tak zwanej „Współpracy z Rządem“.

To gorszące widowisko i ta krzywda wyrządzona całej ludności, nie śmie się więcej powtórzyć. Władzy publicznej, którą Państwo składa w ręce urzędników dla ugruntowania dobra powszechnego, nie wolno nikomu nadużywać dla celów partykularnych, dla celów przeciw którym wzdryga się sumienie ogromnej większości społeczeństwa. W interesie Państwa, jak nie mniej w interesie samych urzędników nie wolno nikomu z pomiędzy nich nadużywać władzy dla dokonania rozboju lub fałszu na opinji kraju, który chce swobodnie i niewymuszenie wypowiedzieć się przez głosowanie powszechne.

To też stronnictwa lewicowe i centrowe, uważając obowiązujące obecnie ustawy za zgoła niedostateczne — wniosły do Sejmu projekt „ustawy przeciw nadużyciom wyborczym urzędników“, którego celem jest zapobieżenie powtórzeniu się orgji oszustw i gwałtów, które zdarzyły się w kampanji wyborczej roku 1928. Projekt składa się z 15 artykułów i dotyczy wyborów do Sejmu i Senatu, Sejmu Śląskiego oraz ciał samorządowych. Kary za nadużycia władzy przez urzędników przewidziane są bardzo surowe, dochodzą bowiem do wymiaru pięcioletniego więzienia. Prócz kar głównych są przewidziane bardzo surowe kary dodatkowe, jako to: pozbawienie praw obywatelskich, wydalenie ze służby państwowej, względnie samorządowej, z utratą praw, wynikających z tej służby, pozbawienia prawa piastowania urzędów publicznych itd.

Podkreślić należy, że wedle projektu, nadużycia wyborcze, popełnione przez urzędników, nie ulegają przedawnieniu i że wymierzona przez sąd kara nie może nigdy być zawieszona, lecz musi być wykonana.

W myśl artykułu 12 projektu, w razie umorzenia przez sędziego śledczego śledztwa o powyższe przestępstwa, sąd winien zawiadomić o tem osobę, która doniosła o popełnionem nadużyciu. Tej osobie służą następnie wszystkie prawa prokuratorskie i może ona popierać oskarżenie sama bez pomocy oskarżyciela publicznego.

Oto krótki zarys projektu ustawowego,

Ogół urzędników będzie wdzięczny wnioskodawcom za tę nową ustawę, która uwolni może ostatecznie administrację państwową od, mówiąc językiem b. Premjera Switalskiego, — „parszywych owiec, które, mogą się znaleźć wszędzie“. Dodajmy do tego, że owe „parszywe owce“, które się wysługiwały sanacji przy ostatnich wyborach sejmowych, tak niesłychanie zatruły atmosferę moralną w całem Państwie i tak wzburzyły przeciw sobie większość społeczeństwa, iż długiej a mozolnej pracy potrzeba będzie na odrobienie szkód, interesom Państwa wyrządzonych.

Liczymy na to, że Sejm szybko ustawę uchwali, i że żaden z czynników w pracy ustawodawczej współdziałających, nie będzie przeszkadzał rychłemu jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Państwa.

Domagają się tego względy moralności publicznej. Niechaj szkodnicy i korupcjoniści na stanowiskach urzędowych wiedzą co ich czeka, jeśli się odważą na ponowienie metod gwałtów i korupcji wyborczej, które podczas ostatnich wyborów do Sejmu wzbudziły przeciw nim powszechną pogardę i tak do żywego oburzyły szerokie warstwy ludności. Niechaj wiedzą, że zostaną postawieni przed sąd i z grona uczciwych, nieposzlakowanych obywateli bezwzględnie wytrąceni!

H. L.

Z raju sowieckiego.

Krwawi władcy Rosji wciąż jeszcze nie mogą uporać się z „niebłagonadiożnymi“ obywatelami. Ostatnio w Witebsku w nader tajemniczy sposób zamordowano zastępcę kierownika G. P. U. Wiszniakowa.

Najtrudniejszym do opanowania elementem jest ludność wiejska na Ukrainie, wśród której panuje nieustające wrzenie, przybierające coraz groźniejsze rozmiary. W celu wzmożenia propagandy komunistycznej wśród tej ludności, komunistyczne organizacje robotnicze w Charkowie wydelegowały 17,500 robotników, którzy mają kierować akcją komunistyczną i stać na czele wiejskich organizacyj komunistycznych.

„Szklane Domy“—Polesie Konstantynowskie

BUDOWNICTWO SPOŁECZNE A CZYNSZ KOMORNIANY.

Wieszcz i piewca społeczeństwa pracy, Stefan Żeromski, w proroczej wizji widział Polskę bez głodu i nędzy. Polskę, która idzie... a symbolem jej to owe szklane domy—to dach nad głową, gdzie sterany pracą człowiek może wypocząć.

I zawsze ilekroć z łona społeczeństwa,—z tej zdrowej jego części — proletarjatu—rodzi się myśl urzeczywistnienia tego ideału, rzuca sfilistrzałe mieszczaństwo: kamienicznicy i kołtuni, swojskiego chowu, kłody pod nogi budowniczym nowego ładu, nie dopuszczając za żadną cenę, by w Polsce miał każdy prawo do pracy i dachu nad głową. W programach minimalnych partji socjalistycznych całej Europy, kwestja zabezpieczenia dachu nad głową, przez rozszerzenie istniejącej ochrony lokatorów i masowego budownictwa społecznego, jest naczelnym postulatem gospodarczym, ściśle związanym z zagadnieniem walki z bezrobociem.

I gdzie tylko socjaliści dochodzą do władzy w samorządach, tam starają się wprowadzać w życie głoszone hasła. Pośród wielu samorządów socjalistycznych góruje pod względem przeprowadzenia bezkompromisowego programu mieszkaniowego—Wiedeń.

Wiedeń—miasto szklanych domów. Domy-pałace zamieszkiwane przez klasę robotniczą.

Należy to widzieć, trzeba się zetknąć z mieszkańcami tych domów, aby skonstatować, że problem ten, w dużym stopniu, da się rozwiązać nawet w ramach istniejącego obecnie kapitalistycznego ustroju społecznego. Trzeba tylko jednego posunięcia: wywłaszczenia kamieniczników z prawa do bezwzględnego korzystania z tak zwanej renty domowej t. j. z prawa ściągania komornego w takim stopniu, by to miało pokryć oprocentowanie kapitału - wartości nieruchomości, w wysokości przyjętej w prywatnym handlu czy przemyśle. Uczyniono to w Wiedniu. Kamienicznik musiał ponieść konsekwencje skutków wielkiej wojny narówni z tymi, którzy potracili majątki i oszczędności swe na hypotekach, inflacji, dewaluacji, papierach procentowych i t. p.

Postawienie tej sprawy wyraźnie zaoszczędziło kamienicznikom zawodu. W Wiedniu prywatna inicjatywa w budownictwie nie odrodziła się. Tak zwane „kamienicznikostwo“ zamarło w momencie, gdy całkowita inicjatywa rozwiązania kwestji mieszkaniowej przeszła w ręce samorządu socjalistycznego, który gałęź produkcji mieszkań skomunalizował a całkowitą gospodarkę i administrację domów włączył do swego zarządu.

Kapitały na budowę domów powstały z podatku mieszkaniowo-budowlanego, który aczkolwiek obciąża wszystkich lokatorów, to jednak jest w takiej progresji, że naprzykład w 1928 roku 500000 lokatorów mniejszych mieszkań płaciło 630,000 szylingów podatku mieszkaniowego miesięcznie, wówczas gdy 731 (dosłownie) lokatorów wielkich mieszkań i pałaców i t. p. płaciło podatku 700,000 szylingów miesięcznie. Cyfry mówią za siebie.

Samorząd socjalistyczny m. Łodzi poszedł w ślady m. Wiednia. Wielka kolonja mieszkaniowa na Polesiu Konstantynowskiem jest dowodem zrozumienia doniosłości zagadnienia, jakiem jest zabezpieczenie ludności dachu nad głową. Nigdzie stan mieszkaniowy nie jest tak opłakany jak w Łodzi i to też całe społeczeństwo śledzi za gigantyczną akcją budowlaną, jaką podjął Magistrat m. Łodzi, przez postawienie kolosów mieszkalnych na Polesiu. Obecnie, gdy część tych domów jest na wykończeniu wyłania się zagadnienie realnego czynszu komornianego. Ale jest to kwestja zasadnicza, aktualna wszędzie i wymaga jaknajszerszego omówienia. Kalkulacyjny czy realny czynsz komorniany?

Na te pytania musimy dać odpowiedź. Kalkulacyjnego czynszu komornianego być nie może, ponieważ zanik zdrowej kalkulacji i zbyt wysoka reasekuracja kapitału na wypadek spadku konjunktury w ostatniem dziesięcioleciu prowadziły do wciąż wyższej stopy procentowej i nierentowności niektórych dziedzin produkcji. Jedną z nich jest właśnie budowa mieszkań, która, jeśli ma się oprzeć na t. zw. kalkulacji handlowej, t. j. na oprocentowaniu włożonego w produkcję kapitału, jest zgóry skazaną na zagładę, bo niema takiego płatnika wśród ludzi pracy, który byłby w stanie t. zw. skalkulowany czynsz komorniany opłacać. Bierzmy dla przykładu mieszkanie nowowybudowane składające się z 2 pokoi i kuchni, nowocześnie, skromnie, w masowej produkcji wybudowane, musi kosztować conajmniej 15.000.—zł. Gdyby przyjąć stopę bankową 15 proc. rocznie musimy skonstatować, że same procenty w komornem wyniosą rocznie zł. 2250.—, co wraz ze świadczeniami niezbędnemi wyniosłoby miesięcznie komorne conajmniej zł. 200.

Absurd—komorne aczkolwiek „kalkulacyjne“, ale nierealne, więc nie do przyjęcia.

Realny czynsz komorniany to taki, który ustala się według możności gospodarczej lokatora. Organizacje społeczne na zachodzie (nawet uchwała parlamentu niemieckiego) przyjęły, iż czynsz komorniany gospodarczo uzasadniony jest ten, który średnio nie przekracza 15 proc. zarobków tak fachowego lub niefachowego pracownika Dla elementu gospodarczo słabszego i dla rodzin posiadających wiele dzieci—to komorne musi być niżej określone. Dla osiągnięcia powyżej wskazanego czynszu komornianego niezbędne są poza obniżeniem kosztów budowy również dotacje ze środków publicznych w takim stopniu, by pokrywały różnice pomiędzy realnym a kalkulacyjnym czynszem komornianym.

Rozumie się, że przy takiem postawieniu sprawy mieszkaniowej, z konieczności odpada inicjatywa prywatna. Produkcja mieszkań musi być skomunalizowana lub uspołeczniona, t. zn., że tylko budowa mieszkań, pozostających własnością społeczną może dać gwarancję, że dotacje i podatki, przeznaczone na ten cel, nie zostaną przywłaszczone przez prywatnych właścicieli nieruchomośni lub przedsiębiorców budowlanych na cele spekulacyjne i t. p.

Tani niskooprocentowany kredyt budowlany w dużym stopniu obniży kalkulację czynszu komornianego i może nagiąć budownictwo mieszkaniowe do wypełnienia tego zadania, jakie powinno sobie postawić: dać potrzebującym dach nad głową!

Ale to zagadnienie może rozwiązać tylko państwowy lub społeczny fundusz budowlany, powstały z podatku mieszkaniowo-budowlanego i podwyżek komornego (z większych mieszkań) w starych domach, a które dotychczas wpływają do kieszeni właścicieli nieruchomości, który w większości swej są jedynymi obywatelami, dla których wojna była dobrodziejstwem, bo w swych skutkach, poprzez dewaluację i waloryzację długów hypotecznych i t. d. posiadanie majątku nie tylko nie uszczupliła, ale odwrotnie utrzymała na poziomie wyższym ponad wartość w złocie.

Magistrat m. Łodzi nie korzystał z tanich kredytów budowlanych (gdyż ich niema), więc w kalkulacji czynszu komornianego może brać pod uwagę wyłącznie koszty utrzymania i konserwacji domów i to winno obciążyć lokatorów domów miejskich—sprawa oprocentowania kapitału musi pozostać otwartą do czasu, gdy powstanie państwowy fundusz budowlany lub podatek mieszkaniowo-budowlany na obniżenie procentów.

Mieszkannictwo to gałęź użyteczności publicznej. Czem więcej mieszkań, tem mniej gruźlicy, tem mniej zgonów, tem mniejsze wydatki nieprodukcyjne. Nie wolno korporacji miejskiej ustalać czynszów komornianych nieodpowiednich do zarobków ludzi stałej pracy.

Magistrat, który stawia sprawę tę jasno i wyraźnie, przyczyni się do stabilizacji stosunków mieszkaniowych nie tylko w Łodzi ale w całej Polsce, bowiem dając przykład w budownictwie społecznem, musi dać sposób na rozwiązanie kwestji ustalenia czynszu komornego, które nie może przekraczać przyjętą normę w budżecie człowieka pracy.

Niestety zdajemy sobie sprawę z tego, że nie wszyscy potrzebujący mieszkanie uzyskają. Niepomyślne warunki gospodarcze, stałe bezrobocie i ciągła redukcja uniemożliwiają niejednej rodzinie objęcie mieszkania, gdyż niepewność minimalnego zarobku zgóry sprawę tę przesądza. Ale w tem niema winy Magistratu m. Łodzi, gdyż żaden budżet samorządowy nie przewiduje sum na dopłacanie różnicy komornego, prócz pozycji przeznaczonej na doraźną pomoc dla bezdomnych t. j. na baraki itp. z któremi,—i co do tego jesteśmy wszyscy zgodni—trzeba skończyć, gdyż baraki ogólne, prócz demoralizacji, żadnej pomocy bezdomności nie przynoszą. Gdy powstanie Społeczny Fundusz Budowlany (w sejmie jest wniosek PPS-u) komorne w nowych domach społecznych ulegnie zniżce. Tymczasem trzeba walczyć o dach nad głową dla szerokich mas bezdomnych, mieszkających kątem w mieszkaniach przeludnionych, niehygjenicznych i t. d. Czy Magistrat prowadzi słuszną politykę budowlaną? Jako odpowiedź przypomnieć należy starego Bebla, wodza proletarjatu niemieckiego, który mawiał, że po każdem swojem wystąpieniu w parlamencie przeglądał prasę mieszczańską i gdy go chwalono (co rzadko bywało) to to go smuciło, uważał bowiem, że nie może burżuazja chwalić przywódcę socjalistycznego, gdy zaś prasa na niego ujadała, ogromnie się cieszył, gdyż widocznie dobrze bronił interesów proletarjatu. Jeśli się czyta różne „Hasła“, „Prace“ i t.p., gdy się jest świadkiem ataków kamieniczników i związków właścicieli nieruchomości, przychodzi się do wniosku, w myśl starego tow. Bebla, że socjalistyczny samorząd m. Łodzi czyni dobrze, uważając, w pełnem poczuciu odpowiedzialności, że dach nad głową jest tak niezbędnym dla człowieka zdrowego, jak szpital dla chorego. „Szklane Domy“ dają się realizować—trzeba jeno chcieć i o to walczyć.

Jan Haneman.

Miejska Kolonja mieszkaniowa na Polesiu.



Jedna z dwudziestu wielkich kamienic.

Przedstawiciele Samorządu na Polesiu w dniu 29 grudnia 1929 r.

Od lewej strony: pierwszy tow. radny Wł. DOLECKI, szósty tow. wiceprezydent St. RAPALSKI i inni

P. P. S. w opozycji do rządu

C. K. W. P. P. S. na posiedzeniu w dniu 8 stycznia powziął — po wyczerpującej dyskusji — uchwałę następującą:

„Ciężkie położenie gospodarcze kraju, jednolity front opozycyjny niemal całego społeczeństwa, zwłaszcza zaś energiczna postawa klasy robotniczej,— coraz trudniejsze—wreszcie—położenie międzynarodowe Polski, — wszystko to razem wzięte zmusiło czynniki rządzące do zastosowania w toku ostatniego przesilenia rządowego innej, niż dotąd, metody, metody, posiadającej pozory konstytucyjności.

Ostateczny jego sposób załatwienia przesilenia oraz skład osobisty gabinetu p. Bartla dowodzą, że zmiana istotna w „pomajowym“, opartym na ukrytej dyktaturze, systemie rządzenia jeszcze nie zaszła.

Wobec tego Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S., stojąc na stanowisku opozycyjnym, — uważa za konieczne prowadzenie nadal walki o zlikwidowanie systemu ukrytej dyktatury marsz. Piłsudskiego i do walki tej wzywa klasę robotniczą“.

Nowa zbrodnia bebesowca

Zamordowanie tow. Jana Klekockiego w Zawierciu.

Dnia 21 grudnia ub. roku podstępnie wywabiony z mieszkania, został zamordowany dwoma strzałami z rewolweru tow. JAN KLEKOCKI, członek P.P.S. członek T.U.R. Milicji P.P.S. i Związku Włókniarzy w Zawierciu.

Mordu dokonał bandyta, recydywista, niejaki MISTA z Zawiercia, bebesowiec.

MISTA od 6 miesięcy był wynajmowany przez B.B.S. z Zawiercia do napadania na wiece P.P.S., stale przebywał w towarzystwie miejscowych działaczy B.BS.. jak Górka i inni.

Kilkakrotnie przepędzani, wraz z Mistą, przez naszą milicję, w której odwagą i ofiarnością odznaczał się tow. Klekocki, B.B.S-owcy zapałali do niego śmiertelną nienawiścią. Od kilku tygodni B.B.S-owcy zaczęli odgrażać się tow. Klekockiemu i innym naszym działaczom partyjnym i zawodowym, jak sekretarzowi Zw. Włókniarzy tow. Barcherowi, Bebłotowi i t. p., wreszcie Górka, Mista i inni bebesowcy pewnego razu powybijali wieczorem szyby w domach kilku naszych towarzyszów, chcąc tą drogą sprowokować awanturę.

Kierownicze ciała naszej partji postanowiły nie dopuścić do walk bratobójczych i dały polecenie członkom partji, aby nie odpowiadały na zaczepki, a specjalna delegacja, z tow. posłem Bieniem, udała się do p. starosty Kowalskiego, żeby przy pomocy policji położył kres rozpasaniu chuliganów zawierckich, przyczem wskazano imiennie awanturników, między nimi: Mistę i Górkę.

Jakież jednak było nasze zdziwienie, gdy zobaczyliśmy, że dnia 1 grudnia do rozbijania na wiecu w Domu Ludowym w Zawierciu przyszli uzbrojeni B.B.S-owcy z tym samym Mistą i Górką na czele i

Sądzimy, że pan minister Spraw Wewnętrznych wkroczy w te stosunki, oraz że prokurator znajdzie winnych— nietylko samego mordercę, lecz również i tych, którzy do mordu podżegali, a także ludzi, którzy uprzedzeni oficjalnie, winni byli zapobiedz zbrodni, a tego obowiązku nie spełnili. Mamy tu na myśli panów: starostę Czesława Kowalskiego, komisarzy policji Siwonia i Kwapisza.

Zaznaczamy, że morderca Mista znany w całem Zawierciu i okolicy bandyta, przez policję dotąd nie został schwytany, a wspólnicy jego, którzy wywabili z mieszkania tow. Klekockiego, po przesłuchaniu przez policję, zostali zwolnieni.

Bez komentarzy.

* *

26 grudnia odbył się manifestacyjny pogrzeb tow. Klekockiego. Wzięło w nim udział zgóra 5000 uczestników, powiewało 10 czerwonych sztandarów; trumna przykryta była czerwonym sztandarem z czapką milicyjną, jako oznaką przynależności zamordowanego, a za trumną tysiące ludzi skupieni w powadze.

W całem mieście powszechna pogarda dla morderców z BBS.

Tow. Klekocki osierocił żonę i troje drobnych dzieci.

TĘCZOWE SZTANDARY SPÓŁDZIELCZE

Na marginesie Zjazdu Spółdzielczego w Warszawie.

W dniu 12 stycznia 1930 roku odbywa się w Warszawie Nadzwyczajny Zjazd Pełnomocników Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej. Zwołanie nadzwyczajnego Zjazdu w okresie poprzedzającym doroczny Kongres pełnomocników, który odbędzie się niespełna w ciągu 3—4 najbliższych miesięcy, niewątpliwie budzi ogólne zainteresowanie w szerokich kołach spółdzielców, tem więcej, że nadzwyczajne zjazdy w dziejach ruchu spółdzielczego notowane są rzadko. Zajmijmy się więc źródłem, z którego wypłynęła konieczność zwołania takiego zjazdu w dobie dla spółdzielczości najmniej odpowiedniej.

Przedtem nieco z historji Związku.

Ruch spółdzielczy w Polsce z przed roku 1925-go płynął wieloma, a właściwie pięcioma łożyskami, z których każde oddzielnie, z uwagi na swoją odrębność bądź to ideową bądź gospodarczą, reprezentowane było w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym.

Pięć potężnych ugrupowań Spółdzielczych, a mianowicie: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spożywców, Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców („Społem"), Zespół Spółdzielni Pracowników państwowych, samorządowych i społecznych, Unja Związków Spółdzielczych w Poznaniu oraz Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych, stały się przedmiotem rozważań najwybitniejszych pionierów spółdzielczości w dziedzinie zjednoczenia ruchu spółdzielczego w Polsce.

Pozostawiając dwa ostatnie związki na uboczu ze względu na ich specyficzny charakter organizacyjny i terenowy, stwierdzić musimy, że od zarania Niepodległości Polski w coraz jaśniejszej perspektywie wyłaniała się możliwość połączenia (Konsolidacja) trzech pozostałych związków najbardziej do siebie pod względem działalności zbliżonych.

Początkowe próby konsolidacji tych związków uważane były nawet wśród naśmielszych optymistów za błyskotliwy frazes, który z poza granic usiłowań i dążności nie wyjdzie na drogę realizacji. Ogólnie liczono się z faktem, że nić polityczna przetkana w jednakich, a jednak coniec odmiennych ugrupowaniach spółdzielczych, będzie stanowiła tamę do nieprzebycia. Tutaj znowu należy wspomnieć, że Z. R. S. S był jedynym wykładnikiem kierunku klasowej spółdzielczości (podobnie jak w Belgji); Związek „Społem", którego kręgosłupem był dawniejszy Warszawski Związek Stowarzyszeń Spożywców, kierowany przez żywioły drobnomieszczańskie i nieliczne—chłopskie, po skupieniu nowopowstającego ruchu spółdzielczego, w roku 1919 określił swój kierunek, jako „neutralny". „Zespół" prowadził prace wśród urzędników państwowych i komunalnych.

Jednak zdrowy rozsądek i dbałość o zespolenie t. zw. „demokracji gospodarczej" na ziemiach polskich, stały się nakazem chwili wobec zarysowującego się kryzysu gospodarczego w państwie.

Konieczność pogłębienia sprawności organizacyjnej, przyspieszenia tempa rozwoju gospodarczego i realizowania dążeń szerokich mas, jak również nadania jednolitego i wzmocnionego kierunku walki ze wzmagającemi się po wojnie wszechświatowej rozrostem kapitału, wysunęła ideę zjednoczenia ruchu spółdzielczego na czoło zagadnień najważniejszych w dobie budowy fundamentów pod nowy ustrój, oparty na sprawiedliwości społecznej.

Już w roku 1923 Zjazd spółdzielczy w Warszawie powziął uchwałę o konieczności konsolidacji ruchu spółdzielczego w Polsce.

Po szeregu trudnościach, piętrzących się na drodze połączeniowej, w dniu 26 kwietnia 1925 roku na kongresie w Warszawie zostało dokonane wiekopomne dzieło zjednoczenia ruchu spółdzielczego w Polsce: Zw. Rob. Stow. Spoż., Zw. „Społem" oraz „Zespół" utworzyły jedną potężną organizację pod nazwą „Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej".

Okres połączeniowy otworzył szerokie pole działalności i budził nadzieje nadchodzącego rozkwitu kooperacji.

Na kongresie połączeniowym wybitny działacz spółdzielczy Romuald Mielczarski (zmarły w 1926 roku), twierdził, że po dziesięciu latach pracy ruch spółdzielczy w Polsce dogoni Anglię, będącą dotychczas wzorem dla świata spółdzielczego.

Zupełnie jasno zostało ujęte stanowisko Z. R. S. S. w słowach posła tow. Jana Kwapińskiego, który niedwuznacznie stwierdził, że przedstawiciele Z. R. S. S. przyszli pod jeden dach, jako zgrani, zdyscyplinowani ludzie, aby prowadzić walkę klas na gruncie gospodarczym.

Dzieło konsolidacji trzech olbrzymich centrali zostało dokonane.

W atmosferze powszechnego entuzjazmu dla idei spółdzielczej postępowały, za przykładem związków, połączenia większych czy mniejszych spółdzielni, zwiastując nową erę rozwoju kooperacji w Polsce.

Zdawało się, że fundamenty Kooperacji zostały ugruntowane i budowa gmachu w niezadługim czasie stanie się faktem dokonanem.

Nadchodzi rok 1929-ty. Bilans pracy Związku Sp. Sp. R. P. wzrósł niepomiernie, sytuacja gospodarcza opanowana.

I tutaj na nieszczęście następuje punkt zwrotny.

Pewnym sferom reprezentującym polityczny kierunek drobnomieszczański, nie mający nic wspólnego z ruchem robotniczym i chłopskim, zależało i zależy na tem, aby jedność ruchu spółdzielczego rozbić, a gospodarkę związku przejąć w swoje ręce, odsuwając tem samem od gospodarki spółdzielczej przedstawicieli klasy robotniczej.

Wprowadzono czynnik fermentu i rozkładu w pośród władze spółdzielń; wyszukiwano najrozmaitszych sposobów opanowania ruchu spółdzielczego.

Zmiany p. p. Siwików, Rapackich, Wojewódzkich i innych uwypukliły się najjaskrawiej w momencie układania listy kandydatów do Rady Nadzorczej Związku, kiedy na miejsce proponowanych ob. Chadaja, przedstawiciela spółdzielni wiejskich i tow. posła Kuryłowicza — przedstawiciela spółdzielni kolejarzy, wysunięto i przeprowadzono kandydatury osób, stojących poza ruchem robotniczym.

Przedstawicieli klasy robotniczej poczęto „utracać".

Nic tedy dziwnego, że przedstawiciele b. Z.R.S.S. odwołali się do Zjazdu Pełnomocników, odbytego w dniu 15—16 czerwca 1929 roku, i Zjazd przygniatającą większością głosów uznał stanowisko przestawicieli b. Z.R.S.S. za słuszne, wybierając do Rady Związku przedstawicieli klasy robotniczej.

Wola Zjazdu znalazła jednak głębokie zaniepokojenie i strach przed utratą władzy wśród przedstawicieli t. zw. niezależności, a w gruncie rzeczy endecko-enpeerowskiego kierunku ruchu spółdzielczego.

Rozpoczęła się jawna robota rozbijacka: zebrania, powoływanie specjalnych komitetów, konferencje, wydawanie odezw (za pieniędze spółdzielcze), propagowanie oszczerstw na łamach prasy brukowej, zapowiedzi utworzenia nowego związku, słowem rozbijanie ruchu spółdzielczego od wewnętrz i zewnątrz.

Bank Cukrownictwa odmówił kredytów Związkowi S. S. R. P.

Niesprzyjające warunki pracy dla Związku wzrastały w niesłabnącem tempie.

Wypowiedziano spółdzielczości walkę na wszystkie fronty.

W tych warunkach Rada Nadzorcza Związku zwołała Nadzwyczajny Zjazd na dzień 12 stycznia r. b., podając się jednocześnie do dymisji.

Zjazd wypowie się, zadecyduje o dalszych losach polskiej spółdzielczości.

W każdym jednak razie, nie przesądzając wyników obrad Zjazdu, najobjektywniej stwierdzić należy, że grupa zwolenników t. zw. niezawisłości spółdzielczej, jest grupą zbankrutowanych partyj, które w pogoni za zdobyciem jakichkolwiek wpływów, nie wyrzekają się brudnej roboty rozbijackiej.

Żwir.

Dymisja Cziczerina.

Pogłoski o mianowaniu Cziczerina, dotychczasowego komisarza do spraw zagranicznych, posłem sowieckim w Warszawie nie sprawdziły się. Na stanowisko ministra pełnomocnego ZSRR. w Warszawie mianowany został Antonow Owsiejenko.

Cziczerin natychmiast po powrocie do Moskwy zgłosił swą dymisję, która zostanie przyjęta, poczem Cziczerin wyjedzie z powrotem na dalszą kurację do Wiesbadenu. Jako jego następcę wymieniają Aleksieja Rykowa, który ma zatrzymać dotychczasowe stanowisko przewodniczącego Rady Komisarzy.

Wiadomości z całego świata

Druga konferencja haska.

Dnia 3 b. m. rozpoczęły się w Hadze (Holendja) obrady konferencji, mającej na celu głównie ostateczne uregulowanie sprawy zobowiązań wojennych. Dotychczasowy przebieg obrad wykazuje, że przedstawiciele wszystkich państw, biorących udział w konferencji, pracują naprawdę w kierunku definitywnego załatwienia tej sprawy. Narazie najtrudniejszą kwestją są reparacje tak zw. wschodnie. Jako dłużnicy występują tu Austrja, Bułgarja i Rumunja. Austrja twierdzi, że nic płacić nie może, Bułgarja chce płacić, ale nie tyle, ile od niej żądają, zaś Węgry chcą otrzymać od Rumunji miljardowe odszkodowania dla optantów. Wierzyciel—Mała Ententa, opiera się przeciw wprowadzeniu planu Jounga, a to z tego powodu, że za długi wspomnianych państw w myśl traktatu wersalskiego odpowiadają Niemcy, jako za długi swoich sprzymierzeńców. Plan Jounga natomiast przewiduje już tylko faktyczne zobowiązania niemieckie, nie wspominając nic o gwarancji za sprzymierzeńców. Konferencja będzie musiała znaleźć jakieś inne gwarancje dla Małej Ententy, gdyż wejście w życie planu Jounga jest już tylko kwestją najbliższej przyszłości. Sześć wielkich mocarstw doszło już do porozumienia w tej sprawie i ratyfikacja planu spłat jest prawie że zapewniona. Dotychczasowe wyniki dają reprezentantom państw zapraszających nadzieję, co do dalszego pomyślnego przebiegu obrad.

Międzynarodowa konferencja w sprawie warunków pracy w górnictwie.

Dnia 6 b. m. rozpoczęła pracę w Genewie (Szwajcarja) Międzynarodowa Konferencja w sprawie warunków pracy w górnictwie, zwołana przez Międzynarodowe Biuro Pracy.

Polska reprezentowona jest w grupie rządowej przez pp. Sokala i Doleżala, w grupie patronalnej przez p. Faltera, w grupie robotniczej przez tow. posła Stańczyka.

Przewodniczącym konferencji jest sekretarz parlamentarny angielskiego ministerstwa pracy Smith.

Konferencja ma zająć się rozpatrzeniem takich spraw, jak: ustalenie czasu pracy, wysokości płac, bezpieczeństwa pracujących górników, higjeny, warunków mieszkaniowych i sprawy ubezpieczenia społecznego.

Obrady potrwają prawdopodobnie około trzech tygodni.

Przygotowania do morskiej konferencji rozbrojeniowej.

Dnia 18 b. m. w Londynie rozpocznie obrady t. zw. konferencja morska, do odbycia się której przygotowania trwają w całej pełni. W konferencji weźmą udział prócz Anglji przedstawiciele Stanów Zjednoczonych Am. Półn., Japonji, Francji i Włoch. Z głosów prasy zainteresowanych państw można wywnioskować, że rozbrojenie na morzu znajdzie najsilniejszych przeciwników w przedstawicielach Francji i Włoch, t. j. państw rywalizujących między sobą o władzę nad morzem Śródziemnem.

PORZĄDKI W KASIE CHORYCH.

O zdrowie ubezpieczonej mało dbają.

W ubiegłą sobotę, 4 stycznia r. b. do ubezpieczonej Heleny Polencenszowej, na skutek polecenia akuszerki kasowej zostało zawezwane pogotowie kasowe, gdyż zachodziła potrzeba natychmiastowej pomocy ginekologicznej przy porodzie, ponieważ stan chorej był bardzo groźny. Dopiero po trzech kwadransach przybył lekarz pogotowia dr. Szmerłowski, który jednak nie okazał żadnej pomocy, a tylko polecił czekać.

Ponieważ stan chorej był groźny— tętno było bardzo słabe — otoczenie chorej zawezwało prywatnie lekarza dr. Bornsztajna, który natychmiast dokonał zabiegu, lecz mimo to pomoc była spóźniona, gdyż po zabiegu noworodek zmarł. Matkę zdołano uratować. Dr. Bornsztajn oświadczył, że gdyby pomoc była udzielona przez lekarza pogotowia, to napewno udałoby się uratować życie dziecka.

Prócz tego ubezpieczona została narażona na koszta pomocy lekarskiej, chociaż ma prawo do pomocy ze strony Kasy.

Obecne władze Kasy—rozpolitykowane—miast myśleć o pomocy ubezpieczonym, przeprowadzają różne „reorganizacje" w każdym dziale pracy a na tem tylko cierpią ubezpieczeni.

W sprawie tej winno być przeprowadzone dokładne dochodzenie, w celu ujawnienia winnych, a ubezpieczona musi mieć pokryte wszystkie koszta prywatnej pomocy lekarskiej.

Ale kto i jak wynagrodzi biednych rodziców za utratę dziecka.

W obronie pokrzywdzonego pracownika Kasy Chorych tow. Fijałkowskiego.

Sensacyjne pisemko sanacyjne „Ekspress Wieczorny" podał nieprawdziwą wiadomość, godzącą w dobre imię pracownika Kasy Chorych m. Łodzi, tow. Ignacego Fijałkowskiego, wobec czego Zarząd klasowego Związku pracowników Kasy Chorych przesłał redakcji tegoż pisma z prośbą o umieszczenie poniższe sprostowanie:

Szanowny Panie Redaktorze!

W czasopiśmie „Express Wieczorny" Nr. 348 z dn. 18 grudnia r. b. umieszczony został artykuł pod tytułem: **„Niezwykła manja. Woźny Kasy Chorych, trapiony urojeniami popełnił samobójstwo".** Ponieważ artykuł ten zawiera nieprawdziwe fakty, podrywające opinję osoby Ignacego Fijałkowskiego, kilkuletniego pracownika Kasy Chorych, członka naszego Związku, uważamy za swój obowiązek stanąć w obronie człowieka pokrzywdzonego. Wobec czego prosimy Sz. Pana Redaktora o zamieszczenie w najbliższym numerze „Expressu Wieczornego" następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że Fijałkowskiemu zaginęły jakieś papiery w dn. 17 b. m. jak informuje autor notatki, ponieważ Fijałkowski od kilku dni był chory i zwolniony przez lekarza od pracy.

Prawdą zaś jest, że Fijałkowski był szykanowany przez swoich bezpośrednich zwierzchników, należących do tak zwanej „frakcji rewolucyjnej", którzy grozili mu redukcją, jeżeli nie wstąpi do ich związku.

Fijałkowski kilkakrotnie zwracał się do członków Zarządu naszego Związku ze skargą na brutalne obchodzenie się z nim i prosił o interwencję.

Pewnego razu wręczył Zarządowi Związku deklarację związku „frakcji rewolucyjnej", którą dano mu ze słowami: „Zapisz się pan do związku „frakcji rewolucyjnej", bo inaczej zostaniesz zwolniony".

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy czci i poważania.

Zarząd Związku Prac. Kas Chor i Inst. Ubezp. Społ. Rz. Polskiej Oddział w Łodzi.

Przewodniczący: *A. Grzelak*

Sekretarz: *K. Rogowski.*

Ponieważ Redakcja „Ekspressu Wieczornego" powyższego sprostowania nie umieściła i wyrządzonej człowiekowi choremu, szykanowanemu za swoje przekonania polityczne, krzywdy nie naprawiła, na życzenie Zarządu Związku podajemy tę sprawę do wiadomości szerokiego ogółu.

Z życia T. U. R.

Kursy społeczne T. U. R.-a.

W niedzielę, dnia 12 stycznia r. b., odbędzie się łącznie z akademją ku czci Feliksa Perla uroczystość otwarcia kursów społecznych T. U. R.-a. Wszyscy słuchacze kursów proszeni są o przybycie na tę uroczystość, która odbędzie się w sali Rady Miejskiej (ul. Pomorska 16) o g. 5 po południu.

Wykłady rozpoczną się we wtorek, dnia 14 stycznia r. b. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Seminarjum T. U. R.-a (ul. Południowa 11, front I piętro).

Dalsze zapisy słuchaczy będą przyjmowane przez sekretarjat T. U. R.-a w niedzielę, dnia 12 stycznia, przed rozpoczęciem akademji ku czci Feliksa Perla (od godziny 4.30 do 5-ej) oraz w dniu rozpoczęcia wykładów od godz. 6 do 7-ej.

Na kursach będą wykładane następujące przedmioty: ekonomja społeczna, historja ruchu robotniczego, socjologja, prawo Konstytucyjne, higjena pracy i t. d. Wykłady odbywać się będą we wtorki i w piątki od godz. 7 do 9 wieczorem w lokalu Seminarjum T.U.R-a.

Pożądane są jaknajliczniejsze zapisy. Wiedza to potęga!

Z życia partji

Posiedzedzenie O.K.R-u.

W sobotę, dnia 11 stycznia r.b. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Łódzkiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P.P.S.

Wszyscy tow. tow. członkowie O.K.R-u proszeni są o przybycie.

Zebranie Kobiet P. P. S.

We wtorek, dnia 14 stycznia r. b. o godz. 7 wiecz., w lokalu Ł.O.K.R.P.P.S., ul. Piotrkowska 83. odbędzie się Ogólne Zebranie Kobiet członkiń P.P.S. w Łodzi.

Prosimy o liczne przybycie.

Dzielnica Koziny.

W niedzielę, dnia 12 stycznia r. b.. o godz 10 rano, w lokalu klubu dzielnicowego przy ul. Letniej Nr. 1 odbędzie się ogólne zebranie (masówka) dla członków i sympatyków. O liczne przybycie uprasza Komitet.

Dzielnica Górna.

Zebranie bibl. im. Napiórkowskiego.

W sobotę, dnia 18 stycznia 1930 r. o godz. 6 wieczorem w pierwszym terminie i o 7 w drugim, odżędzie się doroczne WALNE ZEBRANIE Bibljoteki Robotniczej im Al. Napiórkowskiego, w lokalu przy ul. Suwalskiej 1.

Na powyższe zaprasza się nie zalegających w opłatach członków P. P. S dz. „Górnej" i Koła Ł. O. M. T. U. R. im. Al. Napiórkowskiego.

Dzielnica Lewa.

W sobotę, dnia 11 stycznia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicowym (Juljusza 28) odbędzie się ogólne zebranie (masówka) dla członków i zaproszonych gości. Referat na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosi tow. red. Władysław Dolecki.

Komitet prosi o liczne i punktualne przybycie.

Konferencja dzielnicowa.

W sobotę, dnia 25 stycznia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicowym (Julj usza 28) odbędzie się doroczna partyjna konferencja dzielnicowa.

Na porządku dziennym: sprawozdanie ustępującego i wybór nowego Komitetu Dzielnicowego.

Obecność wszystkich konieczna. Wejście za legitymacjami.

Dzielnica Księży-Młyn.

Konferencja Dzielnicowa.

W niedzielę, dn. 12 stycznia r. b. o godz. 10 rano w lokalu własnym (Fabryczna 2) odbędzie się doroczna partyjna konferencja dzielnicowa.

Na porządku dziennym: sprawozdanie ustępującego i wybór nowego Komitetu Dzielnicowego.

Obecność wszystkich konieczna. Wejście za legitymacjami.

KRONIKA.

Chadecko-enpeerowski blok szkodzi ruchowi spółdzielczemu.

W związku z odbywającym się w dniu 12 stycznia r. b. Nadzwyczajnym Zjazdem Pełnomocników Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, zostały dokonane wybory pełnomocników z pośród członków Rady Nadzorczej Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi. Większość endecko-enperowska zmajoryzowała przedstawicieli b. Robotniczej Spółdzielni „Łodzianin", rozporządzając w całości 350 głosami, przysługującemi Powszechnej Sp. Sp. w myśl dzielnika, ustalonego przez władze Związku.

Ten niesłychanie skandaliczny fakt, zmierzający do rozbicia spółdzielczości na gruncie łódzkim, pozostaje w ścisłym związku z wyborami Rady Nadzorczej Związku na wspomnianem Zjeździe.

Niespotykane dotąd w dziejach Powszechnej Spółdzielni Spożywców endecko-enperowskie metody, wywołały zrozumiałe oburzenie wśród członków spółdzielni, którzy samorzutnie zbierają się w sklepach spółdzielni, protestując i domagając się zaprzestania wprowadzania momentów walki politycznej na teren spółdzielczy.

Przedstawiciele b. Spółdzielni Robotniczej „Łodzianin" złożyli w tej sprawie na posiedzeniu Rady Nadzorczej specjalne oświadczenie.

Do omówienia tych spraw jeszcze powrócimy.

Towarzystwo Krajoznawcze.

Za naszem pośrednictwem Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego — Touring Klub, Aleje Kościuszki 17, zawiadamia swoich członków, jak również i osoby interesujące się krajoznawstwem i turystyką, że bibljoteka i kancelarja Oddziału czynne są we wtorki i piątki od godz. 19-ej do 20-ej.

Bibljoteka specjalna liczy 645 tomów dotyczących się ludoznawstwa, fizjografji, architektury i historji, zawiera dużo aktualnych przewodników i wydawnictw wyczerpanych, jak np. wielki Słownik Geograficzny, 15 tomów Wisły, wszystkie roczniki Ziemi i t. p.

Przezroczarnia jest zaopatrzona w 700 zdjęć, dotyczących naszego miasta oraz innych okolic Polski.

Sport Robotniczy.

Komunikat Ł. R. S. K. O.

W niedzielę, dnia 19 stycznia b. r. o godz. 10 rano w lokalu Łódzkiej Organizacji Młodzieży T. U. R. ul. Narutowicza 50, odbędzie się roczna konferencja klubów robotniczych wchodzących w skład Łódzkiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego z wyborem nowych władz

Przypomina się, że w myśl § 9 statutu kluby delegują na konferencję na 20 członków 1 delegata, jak również wnioski klubów winny być składane na piśmie w myśl wyżej wymienionego paragrafu pkt. d., najpóźniej na tydzień przed konferencją na adres: tow. Karol Rękowski, Ruda-Pabjanicka, ul. Staszyca 44.

Wobec b. ważnych spraw. wzywa się kluby do bezwarunkowego przysłania delegatów na konferencję, delegaci winni posiadać upoważnienie na piśmie

W konferencji weźmie udział delegat Zarządu Głównego Z. R. S. S. z Warszawy.

Z życia Organizacji Młodzieży TUR.

Koło im. Napiórkowskiego.

Suwalska 1

12 stycznia Wycieczka do Muzeum.
14 stycznia, sekcja dramatyczna.
16 stycznia, sekcja fotograficzna.
17 stycznia, sekcja samokształceniowa.
18 stycznia, sekcja samokształceniowa.

Koło im. B. Limanowskiego.

Fabryczna 2

16 stycznia, godz. 19 Wieczór Dyskusyjny.

19 stycznia, godz. 10 r no Ogólne Zebranie Członków Koła.

We wtorki, od godz. 20—22 wiecz. i pątki od godz. 18.30—20.30 sekcja śpiewacza.

Koło im. Perla.

14 stycznia, sekcja muzyczna.
13 stycznia, sekcja samokształceniowa.
16 stycznia, sekcja gier sportowych.

Koło im. Narutowicza.

Rzgowska 143.

19 stycznia, godz. 10 rano Ogólne Zebranie Członków Koła.

W niedzielę, dnia 19 stycznia odbędzie się uroczysta akademja ku czci tow. T. Jaszkowskiego. Wejście bezpłatne.

We wtorek, dnia 14 stycznia, będzie wyświetlany w kinie Spółdzielni Pracowników Państwowych ul. Sienkiewicza 40, film p.t. „Kobieta i Pajac".

Dochód z filmu przeznaczony całkowicie na ufundowanie świetlicy im. T. Jaszkowskiego.

Robotnicy popierajcie swojego „Łodzianina".

Siercha Andrzej, Napiórkowskiego 100, zagubił legitymację członkowską, wydaną przez Związek Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej, Oddział I w Łodzi.

MAGISTRAT m. ŁODZI

niniejszym ogłasza, że wobec wprowadzenia dalszych zmian do budżetu dodatkowego Zarządu m. Łodzi

Dodatkowy Preliminarz Budżetowy na rok administracyjny 1929-30

wyłożony zostanie ponownie do wiadomości publicznej od dnia 7 stycznia r. b. przeciąg 7 dni (do dnia 13 stycznia włącznie) w sali Głównej Kasy Miejskiej, okie ko № 1, Plac Wolności 14, w podwórzu, gdzie może być przeglądany przez pł ników danin komunalnych celem wznoszenia spostrzeżeń i zarzutów.

Łódź, dnia 4 stycznia 1930 roku.

Prezydent: **B. Ziemięcki.**

PRZYMUSOWE LICYTACJE.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 22 stycznia 1930 roku między godziną 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

1 Adler W., Konstantynowska 59, meble.
2 Abbe H., Plac Wolności 6, szafa.
5 Berger I., Zakątna 30, meble.
6 Blisko M., Lutomierska 14, mydło, mąka.
7. Bankier L., Wschodnia 12 szafa.
8. Cymer J., 11-go Listopada 22, dwadzieścia sztuk swetrów.
9 Działowski B., Aleksandryjska 4, meble.
10 Doktorczyk A., Kościelna 6, 20 mtr towaru.
11 Dzigański M., Szkolna 17 szafa.
12 Dawny Ch., Północna 22, meble
13. Działoszyński N., Wschodnia 20, meble.
14 Eizencwajg N., Aleksandrowska 6, szafa
15. Finkelkraut Sz., Lutomierska 17 meble, maszyna do szycia.
16 Friede R., Zgierska 15, szafa
17. Goldsztadt D., Gdańska 5, szafa
18. Grynberg H., Marysińska 4, meble 3 kapy.
19 Grynberg A., Plac Wolności 6, meble
20. Goldman Ch., Dolna 17, meble.
21 Gliksberg J., Pomorska 99, meble
22 Hermans A. 11-go Listopada 17, szafa.
23. Hejwowski H., Aleksandrowska 146, otomana
24 Joskowicz M., 11-go Listopada 24, meble
25. Judkiewicz Ch., Zgierska 23, materjały piśmienne.
26. Kryłowska Ch., Aleksandryjska 9, meble waga
27. Kulisz E., Konstantynowska 17, fortepian
28. Dobrzyński D., Konstantynowska 17, meble
29 Kurc I., Północna 19, meble
31 Klieger M. Pomorska 29, meble, bormaszyna, maszyna pończosznicza.
32. Kohn I., Pomorska 67, meble
33 Krakowski M. Pomorska 69, meble.
36 Kupferwaser M., Brzezińska 92, cztery worki mąki
37. Klein L., Zgierska 29, towary spożywcze.
38. Lewkowicz P. Wesoła 4, meble. kołdry.
39 Landau M., Nowomiejska 5, meble
40. Liberman D., Nowomiejska 4, meble.
41 Lubochiński J., Wolborska 38, meble. ramy.
42 Lipiński Z., Sporna 11 maszyna do szycia, meble, mąka.
43. Laskier A., Zgierska 21, szafa.
44. Moszkowicz J., Aleksandrowska 79, meble
45 Miński J., Lutomierska 17, meble.
46. Masło Ch. Lutomierska 12, trzy mtr owsa
47. Ordynans H., Aleksandryjska 11 ,meble, maszyna do mięsa, waga.
48. Oberbaum i Gutman, Kościelna 6, trzydzieści sztuk swetrów
49 Panecki F., Aleksandrowska 127. meble.
50. Petznik K. Młynarska 28, bufet
51 Pytel Sz., Zgierska 21, meble, drzewo
52. Polasiński A., Wolborska 3, meble. maszyna do szycia.
53. Pięta B., Pomorska 118, meble
54 Pines Sz., Wschodnia 16, meble
55. Pytel Ch., Zgierska 15, maszyna do szycia.
56. Pinczewski I., Wschodnia 16, meble
57 Rozencwajg G., Pieprzowa 4, meble.
58. Reuter H., Aleksandrowska 47, radjo-aparat
59. Ramisch P. Ciasna 21, 20 garnków, maszyna do pisania.
60 Rubin A., Gdańska 5, meble, maszyna do szycia
61. Rozenszajn Ch., Kościelna 6, sto sztuk fartuchów.
62. Rolnicki Sz., Wschodnia 18, meble, maszyna do szycia
63 Rozenberg B. Lutomierska 17, meble.
63. Rajbenbach N., 11-go Listopada 42, meble.
64. Rozental Ch., 11-go Listopada 19, zegar.
65 Rajchman I., Pomorska 19, meble.
66. Rotblat G., Wschodnia 14, maszyna do szycia
67 Śmigielska F. Aleksandrowska 121, meble.
68 Skorasiński I., Gdańska 11, meble.
69. Sawicki K., Marysińska 9, mąka.
70 Stolarski, Zakątna 30, meble.
71 Szajbe M., Pomorska 41a, meble.
72. Szwarc Ch. Kościelna 6, dwieście koszul, 100 sztuk fartuchów.
73 Szyjewicz D., Zakątna 30, meble, maszyna do szycia
74 Szuttenbach M., Mickiewicza 1, meble, maszyna do szycia
75. Szczupak H., Zgierska 44, szafa
76 Szajnsilber M. Pomorska 67, kredens
77. Wołos I., Brzezińska 84, meble.
78. Wąsowicz W., 11-go Listopada 46, meble.
79 Winer M., Nowomiejska 10, 3 albumy
80. Wytelsohn H., Wschodnia 18, meble
81. Zylbersztajn A., Zgierska 44, towar w sklepie
82. Zygmunt H., Lutomierska 34, 8 worków mąki
83. Zylberberg A., Zgierska 9, bilard
85. Grinbaum W., Podrzeczna 31, meble.
86. Haber H., 11-go Listopada 69, szafa.
87. Rozental D. Podrzeczna 8, 25 garniturów
88. Rozencwajg J., Cymera 9, meble, waga, wyżymaczka
89. Szmulewicz M., Fajfra 11, szafa
90. Wajsbard F., Wolborska 19, meble.
91 Zbonikowski St. Brzezińska 70, meble
92. Krumholc B., Plac Kościelny 4, meble.
93. Kozanecki J., 11-go Listopada 67, meble, maszyna do szycia
94 Tyller I., Nowo-Targowa 4, pianino, meble.
95. Brodaty M. Franciszkańska 31.
96. Bender Sz., Nowomiejska 19, dwieście sztuk szalików
97. Dymant J., Zgierska 30b, meble.
98. Klaperzak M., Zgierska 16, obuwie
99. Szykiera Sukc., Północna 1/3, sto butelek spirytusu 100 but. likieru
100 Skosowski H., Nowomiejska 29, meble
101. Zycer Ch., Nowomiejska 29/31, meble.

W dniu 23 stycznia 1930 roku między godziną 9-tą rano, a 4-tą po południu:

102 Ajlenberg H., Kolejowa 5, waga, żelazo
103 Apfelbaum Ch. Zakątna 10, meble.
104 Aleksandrowicz J., Zawadzka 10, szafa
105. Ajbuszyc A., Zawadzka 40, meble.
106 Bornstein R., Gdańska 40, meble
107. Będytowicz M., Gdańska 18 meble.
108 Bornstein L., Gdańska 40, meble
109. Berlin A., Gdańska 72, meble.
110 Brodzka H., Gdańska 79, meble
111. Birnbaum Sz., Kamienna 18 meble, maszyna do szycia.
112 Bornsztajn A., Kilińskiego 34, szafa
113 Bielawski E., Cegielniana 63, meble
114 Behm A., Kilińskiego 44, meble
115. Bratsztajn R., Zakątna 23 kredens
116 Borycki J., Zawadzka 10, meble
117. Brajtsztajn Sz., Zakątna 22, waga, 20 skrzyń.
118 Bornsztajn B., Anny 14, kredens
119. Bronikowski K. Zawadzka 9, meble
120 Bockowska D., Zawadzka 25, meble.
121 Bankier M., Zawadzka 39, meble.
123 Caryski A., Zawadzka 12, meble
124. Dzrewicki J., Kilińskiego 60, szafa
126 Dalig A. Piotrkowska 106, szafa
127 Dunkelman N., Zawadzka 20, meble.
128 Dresler H., Radwańska 24, meble
129. Elman A., Franciszkańska 15, meble
130 Edelist H., Gdańska 68, meble
131 Eilenberg A., Zawadzka 10, meble.
132 Finkelsztajn A., Gdańska 18, meble, maszyna do szycia
133. Fingerhut L., Cegielniana 54, meble, waga
134. Fuks I., Zakątna 57, meble maszyna do pisania
135 Feiner Z., Piotrkowska 116, meble, żyrandol.
136 Fajbusiak A., N.-Cegielniana 17, kredens.
137. Frenkel Ch., Targowa 12 meble
138 Fryde F. Zawadzka 4, meble
139. Frenkel Sz., Zawadzka 21, meble
140. Fiszhaut St., Zawadzka 30, meble
141. Frenkel F., Zawadzka 17, meble, maszyna do szycia.
142 Gelbard L., Zawadzka 46 meble
143. Galewski D., Kilińskiego 63, meble
144. Grynszpan Ch., Kilińskiego 86, meble piecyk
145 Granowska G., Piotrkowska 93, meble
146 Gelade I. Zawadzka 22, meble. fortepian
147. Gordon H., Zawadzka 19, kredens
148. Goldfarb W., Piotrkowska 8, meble.
149. Goldfeder Sz., Zawadzka 8, meble
150. Gabrylewicz Ch., Zawadzka 10, meble.
151 Glasztajn T. Zawadzka 17, meble
152 Grynszpan A., Zawadzka 33, kredens.
153. Hamburger B., Al. I-go Maja 11, meble.
154 Hendeles D., Kilińskiego 44, kredens.
155 Heryng L., Zakątna 23, meble
156. Halperin M. Zawadzka 15, meble.
157. Herszkowicz U., Zawadzka 9, meble, dwa obrazy
158. Horowicz A., Zawadzka 20, meble.
159. Hermalin H., Zawadzka 9, meble
160. Jakubowicz N., Zawadzka 3 meble
161 Kopper P., Gdańska 42, meble, maszyna do szycia
162. Kochan I., Al. I-go Maja 39, meble
163. Krasikow I., Cegielniana 41, meble
164 Kaufman D. Zawadzka 23, meble.
165. Kutner A., Gdańska 31a, otomana
166. Kratsch E., Gdańska 78, zegar.
167 Kożuchowski T., Nawrot 36, meble
168. Kuna W., Kilińskiego 28, szafa.
169. Kryszek M. Kilińskiego 60, meble, żyrandol
170 Kowalski N., Zawadzka 27, meble, żyrandol.
171. Krotowski F., Cegielniana 64, meble
172. Lejbhaber Sz., Gdańska 22, meble.
173 Lipszyc A., Kilińskiego 73 otomana
174. „Labor" firma, Piotrkowska 85, meble.
175. Lederman H., Kilińskiego 47, meble, mydło.
176 Landau B. Zakątna 23, kredens
177. Łęga A., Zawadzka 19, szafa.
178. Lewin B., Zawadzka 35, kredens
179 Lewin L., Zakątna 13, meble.
180 Luft Sz., Zawadzka 12, meble.
181. Lubiński Sz. Zawadzka 23, meble.
182 Mydlarz I., Gdańska 22, meble
184. Mydlarz D., Kilińskiego 60, meble
185 Margolis H., Zawadzka 39, meble.
187. Minc M., Zawadzka 6, meble
188 Nelken J. Gdańska 68, zegar.
189. Oppenhajm H., Gdańska 61, meble
190 Orensztajn Sz., Piotrkowska 45, meble.
191. Poznański M., Gdańska 14, meble
192. Pracewski M., Zawadzka 2, meble.
193. Pruszynowski W., Nowo-Cegielniana Nr 17, meble.
196. Rotberg Ch., Gdańska 66, meble.
197 Rogoziński M., Kilińskiego 65, meble.
198. Rotensztajn S., Kilińskiego 60, meble.
199. Rozenblat E., Cegielniana 51, kasa ogniotrwała
200 Rozental D. Zawadzka 5, meble, patefon.
201. Russak J., Zawadzka 5, meble.
202 Rabinowicz J., Zawadzka 17, meble.
203 Szewelew N., Zawadzka 36, meble.
204. Segał E., Cegielniana 43, meble.
205 Szyller E. Gdańska 66, meble.
206 Silberszac I., Kilińskiego 30, kredens
207. Stow. Ludowe, Zawadzka 5, meble.
208. Szpiro I., Kilińskiego 60, meble, maszyna do szycia.
209 Świaiłowski M., Kilińskiego 77 meble.
210. Sztajn J., Zakątna 23, biurko.
211. Stow. Jubilerów, Zawadzka 4, 10 stolików.
212 Supel W., Zawadzka 17, meble
213. Stock K., Zawadzka 19 perfumerja
214. Tałmud Sz., Gdańska 14, meble
215. Terkeltaub W., Narutowicza5, szafa.
216. Torończyk A., Cegielniana 16 kredens
217. Targenson Ch., Gdańska 76, meble
218. Ulinower M., Gdańska 31, kredens.
219. Unger M., Zawadzka 18, meble.
220. Unger i Gelibter, Zawadzka 18 meble, maszyna do szycia.
221 Warszawski G., Gdańska 14, meble.
222 Weisberg A., Gdańska 42, meble.
224. Widawski A., Kamienna 18, szafa.
225 Wiślicki Sz., Zawadzka 34 dwie szafy.
226 Weber G., Zakątna 78, meble.
227. Wenske F., Targowa 15, kredens.
228 Wolski K., Wólczańska 164, meble.
229 Wajsblat Ch., Zawadzka 4 meble, żyrandol.
230. Winograd A., Zawadzka 36, meble.
231 Zelewski B., Gdańska 20 kredens.
232 Żychliński J., Zawadzka 9, meble.
233. Zylberberg Ch., Zakątna 17 meble.
234 Zonszajn Ch., Główna 65, cztery kołdry.
235 Zajdeman I., Zawadzka 4, meble.
236. Żychliński J., Zawadzka 9 kredens, maszyna do szycia.
238 Zylberstein Ch. Gdańska 31a, meble.
239 Alter M., Południowa 5, 60 but. likieru.
240. Dobkiewski L., Magistracka 16. meble
241. Rozenfeld M., Geldnera 10, szafa, patefon.
242 Ajzenbuch M., Cegielniana 53 meble.
243. Biterman I, Zakątna 61, meble.
244. Bryszewski W. i Z., Zakątna 45, meble, waga
245. Blender A., Zachodnia 68, meble.
246 Brauner B. Zakątna 23, dwa worki mąki.
247. Cukier W., Gdańska 68, kredens.
248 Czech St., Cegielniana 87, szafa.
249 Epsztajn J., Kamienna 1, stół.
250. Engielman R., Wólczańska 168, kredens.
251 Fingerhut L. Cegielniana 54, meble, żyrandol
252. Grinberg Ch., N.-Cegielniana 7, meble.
253. Gastfrojnd J., Zawadzka 16, meble.
254. Hermut A., Zakątna 47, meble
255. Hajman H., Zakątna 21, meble.
256. Hermalin H. Zawadzka 8, meble.
257. Lifszyc A., Radwańska 9, meble
258. Lemberger K., Al. I-go Maja 21, meble.
259 Lewin L., Zakątna 13, kasa ogniotrwała.
260. Orbach J., Cegielniana 43, meble patefon.
261. Pukacz L., Gdańska 18, meble.
263 Pukacz I., Gdańska 18, kredens
264. Rotberg M., Przejazd 30, meble.
265. Rozenblum I. Cegielniana 53, biurko.
267 Śpiewak D., Cegielniana 50, szafa.
268. Werdygier H., Wschodnia 54, meble
269. Zylberberg Sz., Zakątna 19, dwie szafy.
270 Zaromp S., Zawadzka 6, meble.
271. Bergman E. Lipowa 12, meble.
272. Cukierman A., Konstantynowska 30, meble
273 Cukier J., Kilińskiego 100, meble.
274. Groskopf Ch., Lipowa 27, meble.
275. Gessner G., Kilińskiego 24, meble biurowe.
276 Haberbusch i Schiele Sp. Akc. Przejazd 75, meble biurowe.
277. Karmański F., Żeromskiego 78, meble
278. Krauskopf Ch., Kilińskiego 66, meble.
279 Mondrowicz M., Konstantynowska 3. meble.
280. Ostaszyński M., Cegielniana 25, meble.
281. Orfinger H. Zawadzka 1, meble
282. Szydłowski H., Cegielniana 36, meble.
283 Szwarc B-cia, Przejazd 90, meble, waga.
284. Szydłowski H., Cegielniana 36, meble.
285. Weyrauch R., Lipowa 15/17 10 szt towaru
286. Włodarski P., Piotrkowska 113, meble
287 Witelson A., Narutowicza 24, meble
288. Zieglera M. Sukc., Przejazd 102, urządzenie biura.

W dniu 24 stycznia 1930 roku między godziną 9-tą rano, a 4-tą po południu:

289 Bedner A. Łowicka 10, meble, bryczka.
290. Bednarek W., Przędzalniana 26, meble.
291 Dudelczyk W., Sosnowa 1, meble.
292 Frenkel F., Piotrkowska 207, kredens.
293 Glastein Z., Piotrkowska 128, meble.
294. Hecht H. Nowo-Zarzewska 17 meble.
295 Jaśkiewicz A., Radwańska 47, szafa, maszyna do szycia.
296. Kupferminc A., N.-Zarzewska 7, meble
297. Kaufman M., Nowo-Zarzewska 15, towary spożywcze
298. Kowalski A., Sosnowa 1 meble, maszyna do szycia.
299. Linden P., Sieradzka 1, meble
300. Patzak M., Główna 8, meble
301. Rudnicka J., Radwańska 7, meble
302. Samet B-cia, Kilińskiego 200/204 kasa ogniotrwała, maszyna do pisania.
303 Suwalski, Radwańska 35, biurko
304. Świątkowski St., Wólczańska 259, urządzenie sklepu.
305. Wilczkowska E., Nowo-Zarzewska 6, maszyna do szycia, meble.
306 Weil R., Kilińskiego 107 szafa.
307. Wojdysławski J., Piotrkowska 214, maszyna do pisania, kontuar.
308 Wilczkowska E., Nowo-Zarzewska 6, meble, maszyna do szycia
309 Fiszer J., Pusta 9 meble.
310. Myśliborski D. Rokicińska 43, meble
311 Mikoszewski K., Kątna 56, bilard, meble.
312. Steigert J., Zamenhofa 1 meble, 18 sztuk fartuchów.
313. Olejniczak M., Piotrkowska 200 szafa.
314 Wagner Z., Rokicińska 53, meble, maszyna do pisania
315. Wojdysławski A., Piotrkowska 214, meble.
316. Zysmilch E., Sucha 2 meble
318 Klajn Z., Zarzewska 4, meble.
319. Lesz A., Lipowa 83, 50 szt kołder.
320 Letman R., Piotrkowska 192, meble.
321. Wizner M., Żeromskiego 109 15 kg. farby i 10 pędzli.
322 Zelewski B., Sosnowa 8, meble.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Miejscowe: Drobne: Za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy) Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy)
Zwyczajne: Za 1 milimetr jednołamowy 15 groszy. (str. 8 łam), komunikaty, nekrologi, w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-łamowa)
Zamiejscowe o 50 procent i **zagraniczne** o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: AL. NOWAKOWSKI **Drukarnia Udziałowa w Łodzi, Gdańska 101.** **Wydawca Łódzki O. K. R. P. P. S.**